

JAK SKUTECZNIE WPLYWAĆ NA POLITYKĘ WŁADZ WOBEC OBYWATELI I ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH?

Odpowiedź wynikająca z doświadczeń nabytych w samorządzie przez piszącego te słowa, brzmi: będąc członkiem władz.

Artykuł 4 Konstytucji RP zawiera treść informującą, że *Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.*

Bezpośrednio, czyli na przykład uczestnicząc w wyborach. Poprzez przedstawicieli, czyli np. posłów. Czy także w przypadku, kiedy poseł/posłowie są reprezentantami partii politycznych, a co więcej, gdy podczas wyborów do sejmu otrzymali zaledwie kilkaset, czy tysiąc kilkaset głosów? Kogo wówczas reprezentują? Czy odpowiedzi udziela aktualny wynik badania opinii społecznej, pokazujący, że 80% społeczeństwa nie akceptuje obecnego sejmu? Jest wysoce prawdopodobne, że bez zmiany ordynacji wyborczej do sejmu i bez wprowadzenia jednomandatowych okręgów wyborczych, obywatele nie doczekają sytuacji, kiedy poseł będzie reprezentował ich – wyborców, a nie wyłącznie politykę partii. Tylko czy któraś partia jest gotowa zrezygnować z władzy na rzecz służby społeczeństwu, oddając dobrowolnie Narodowi konstytucyjny atrybut zwierzchnictwa nad sejmem? Kilkanaście lat istnienia Polski po transformacji ustrojowej pokazuje, że żadna.

Ubiegłoroczne wybory do Parlamentu Europejskiego ujawniły wolę części obywateli by wysłać z niepartyjnych komitetów wyborczych osoby z legitymacjami europosłów do Brukseli. Tych kilka samodzielnych komitetów okazało się pomysłem realnym, jednak bezskutecznym. Żaden obywatelski komitet wyborczy nie przekroczył 5% progu wyborczego. Należy spodziewać się, że znacznie istotniejsze dla Narodu wybory do Sejmu zaowocują też powołaniem niezależnych komitetów wyborczych.

Czy któryś z nich mógłby, po ewentualnym wprowadzeniu posłów do Sejmu, reprezentować w parlamencie światopogląd obywatelski, obywatelskie organizacje, stając się choćby częściowym urzeczywistnieniem art. 4 Konstytucji? Taki zwycięski komitet byłby testem obywatelskości społeczeństwa, pokazującym w jakim stopniu jest ono zdolne do samorealizacji swych konstytucyjnych praw w praktyce. Byłby głosem demokracji bezpośredniej i przedstawicielskiej zarazem. W ciągu ostatnich lat zdania organizacji pozarządowych nt. zasadności uczestnictwa w wyborach do Sejmu były podzielone. To typowa polska sytuacja, której efektem towarzyszącym jest mijający czas. Potraktowany jako tracony bezpowrotnie zasób, powinien wpłynąć na przedwyborczą świadomość i zmobilizować do dokonania wyboru.

Czy Polacy zadeklarują w 2005 r. chęć życia w demokratycznym państwie czy nie? Demokracja wymaga udziału Narodu. Niewydolne partie polityczne muszą do czasu zmiany ordynacji wyborczej, zostać zasilone w Sejmie posłami reprezentującymi części społeczeństwa inne niż partyjne. Sejm będący instytucją stanowiącą prawo musi realizować interes nie tylko członków i zwolenników partii politycznych. W okresie miesięcy przedwyborczych oznacza to konieczność wyrażenia woli powołania silnego obywatelskiego komitetu wyborczego, reprezentującego społeczeństwo w postaci bardzo szerokiej koalicji. Jak szerokiej? Poprzeczkę postawiono na wysokości 5%.

Roman Przybylak
tel. 0-24 2521660
tel. 0605196693
romanprzybylak@interia.pl
romanprzybylak.w.interia.pl

Roman Przybylak jest Radnym Powiatu Kutnowskiego.